

Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Petycja

Aby usprawnić postępowanie sądowe, w interesie publicznym proszę o podjęcie inicjatywy ustawodawczej prowadzącej do zmiany art.328 §1 kpc (t.j. Dz.U.2016.1822 ze zm.). Proponuję, aby przepis miał taki tekst: **Sąd uzasadnia na piśmie każdy wyrok w terminie dwutygodniowym od dnia ogłoszenia sentencji wyroku. Niezwłocznie po sporządzeniu uzasadnienia, sąd doręcza wyrok wraz z uzasadnieniem każdej stronie. Jeżeli doręczenie jest możliwe w dniu zamknięcia rozprawy, niezwłocznie po zamknięciu rozprawy przewodniczący informuje o tym obecnych na sali.**

Jest to oczywiste, że zmiana treści art.328 §1 kpc wymusza konieczność odpowiedniej korekty innych przepisów, np. uchylecia art. 331 §1 kpc.

Temat uzasadniania wyroków jest znany. Dagmara Gruszecka („Zmiany standardu uzasadnienia wyroku w kontekście kontradiktoryjności procesu karnego i realizacji prawa do obrony”, „Palestra” 7-8/2015, s.237) pisze: „W orzecznictwie strasburskim podkreśla się, że obowiązek sądu uzasadnienia swoich decyzji stanowi istotną gwarancję proceduralną wynikającą z art.6 ust.1 EKPC, wskazując stronom, że ich sprawa została właściwie przeprowadzona, a stanowiska wysłuchane. Gwarancja ta zwrócona jest jednak nie tylko wobec samych stron, urealnia bowiem równocześnie społeczną kontrolę wymiaru sprawiedliwości. Także kwestie objęte zakresem uznania sądu i jego swobody w ocenie dowodów muszą być rzetelnie uzasadnione. Rzetelność ta jest właśnie oceniana w aspekcie efektywności wykorzystania każdego dostępnego środka zaskarżenia”.

Art.45 ust.1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka głosi: „Wyroki, jak również decyzje co do dopuszczalności skargi, zawierają uzasadnienie”.

Przypominam, że art.138 ustawy o TK stanowi: „Trybunał jest obowiązany, nie później niż w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia orzeczenia, sporządzić jego uzasadnienie w formie pisemnej. (...)”.

Oto fragment uchwały SN II PZP 7/10: „Według pierwotnej treści k.p.c. z 1930 r. sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku miało w każdym przypadku następować z urzędu (art.356§2), jednak w późniejszym tekście jednolitym, uwzględniającym zmiany wchodzące w życie z dniem 1 stycznia 1933 r. (jednolity tekst: Dz.U. z 1932 r. Nr 112, poz. 934 ze zm., powoływany dalej jako k.p.c. z 1932 r.), przewidziano rozwiązanie co do istoty zbieżne z aktualnie przyjętym – art. 350 k.p.c. z 1932 r. stanowił, że wyrok z uzasadnieniem powinien być w ciągu dwóch tygodni sporządzony na piśmie, jeżeli strona tego zażądała przed upływem tygodnia od ogłoszenia sentencji (...)”.

Jak widać, rozwiązanie przeze mnie zaproponowane zamierzano wprowadzić w Polsce już przed wojną, a po wojnie przez parę lat nawet był stosowany przepis: „Sąd pierwszej instancji uzasadnia na piśmie wszystkie wyroki” (art.336 kpc z 1950; Dz.U.1950.43.394).

Uzasadnianie z urzędu wszystkich wyroków obowiązuje w wielu państwach. Art.111 ust.6 Konstytucji Republiki Włoskiej stanowi: „Wszystkie orzeczenia sądowe muszą być uzasadnione”. Art.120 ust.3 Konstytucji Hiszpanii stanowi: „W każdym przypadku orzeczenia powinny zawierać uzasadnienie (...)”. Art.89 Konstytucji Luksemburga stanowi: „Każde orzeczenie podlega uzasadnieniu. (...)”.

We wstępie do artykułu „Ustne uzasadnienie wyroku” (kwartalnik „na wokandzie”, 1/2017) Elżbieta Koszel napisała: „Uzasadnienie wyroku spełnia ważną funkcję w zakresie stosowania prawa. W europejskim prawie kontynentalnym obowiązek uzasadniania orzeczeń istnieje od czasów rewolucji francuskiej”. Autorka pisze dalej: „Prawidłowo zredagowane uzasadnienie przedstawia argumentację ściśle związaną z wynikiem procesu zawartym w sentencji wyroku”, a później namawia do ustnego uzasadniania wyroków, chyba nie rozumiejąc, że przy pośpieszonym (bo przecież chodzi o to, że ma być szybciej), ustnym uzasadnianiu są małe szanse na „prawidłowe zredagowanie” i „argumentację ściśle związaną z wynikiem procesu”.

Kto przeanalizuje obowiązujące przepisy KPC dotyczące uzasadniania i doręczania wyroków, ten zauważy, że są one rozbudowane i dość skomplikowane. Po takiej analizie nasuwa się też wniosek, że ustawodawca wszystko robi, aby utrudnić życie petentom sądów. Z jakiego powodu ustawodawca tak postępuje? Odpowiedź jest oczywista – aby odciążyć sędziów. Czy w dzisiejszych czasach takie odciążanie ma sens?

Gdzieś przeczytałem, że średnio 35% osób niezadowolonych z wyroków I instancji wnosi apelację. Zapewne jest to tylko część z tej grupy osób, które złożyły wniosek o sporządzenie i doręczenie uzasadnienia wyroku sądu I instancji. Jak wiemy, taki wniosek nic nie kosztuje (art.4 ust.3 ustawy o kosztach), a często dopiero po otrzymaniu pisemnego uzasadnienia strona dochodzi do wniosku, że apelacja ma małe szanse i nie ma sensu narażać się na dodatkowe koszty. Można zatem domniemywać, że ponad 50% wyroków ma obecnie pisemne uzasadnienie.

Czy tylko czas poświęcony przez sędziów na sporządzanie uzasadnień, powinno się brać pod rozwagę, analizując kwestię pisemnego uzasadniania i doręczenia wyroków? Moim zdaniem, ustawodawca powinien podejmować decyzję w aspekcie całej gospodarki, w tym powinien uwzględnić nawet czas tracony przez obywatela na napisanie pisma o sporządzenie uzasadnienia i doręczenie wyroku z uzasadnieniem oraz złożenie tego pisma bezpośrednio w sądzie albo nadanie na pocztę, a nawet czas tracony przez pracowników sądów na załatwianie takich pism. Obowiązujące przepisy wydłużają także całe postępowanie, a przewlekłość postępowania jest przecież bolączką polskiego wymiaru sprawiedliwości. Przede wszystkim jednak prawodawca powinien dbać o jakość wyroków.

Czy wprowadzenie proponowanych przeze mnie zmian istotnie obciąży sędziów? Zapewne będzie to jakieś dodatkowe obciążenie. Jeżeli jednak kilkadziesiąt lat temu sędzia mógł mieć trudności z napisaniem uzasadnienia do każdego wyroku, to dzisiaj będzie to znacznie łatwiejsze. Powszechny dostęp do wiedzy zamieszczonej w Internecie, zaawansowane wyszukiwarki informacji i programy do tworzenia tekstów sprawiają, że napisanie uzasadnienia jest dzisiaj kilkakrotnie krótsze niż kilkadziesiąt lat temu. Dodatkowo można przypuszczać, że wprowadzenie pisemnego uzasadniania wszystkich wyroków, spowoduje powstanie wzorów uzasadnień w prostych typowych sprawach; sędzia będzie musiał wpisać głównie specyficzne dane. Z takich wzorów już dzisiaj korzystają np. notariusze. Tylko wspomnę o tym, że sędziowie korzystają także z pomocy asystentów.

Podsumowując: wiele na to wskazuje, że korzyści, płynące z wprowadzenia zaproponowanego powyżej uzasadniania i doręczenia wszystkich wyroków, powinny zrównoważyć koszty, a przy tym z pewnością społeczeństwo doceni takie usprawnienie postępowania sądowego, zwłaszcza gdy dodatkowo poprawi się jakość wyroków.

Okazuje się, że w bardzo prosty sposób można sprawić, że te korzyści będą większe niż koszty.

Moim zdaniem, ustawodawca postąpiłby mądrzej, gdyby ustanowił nie przepis zaproponowany w pierwszym akapicie tej petycji, a przepis następujący: **Sąd z urzędu wydaje pisemny wyrok wraz z pisemnym uzasadnieniem w terminie dwutygodniowym od dnia zamknięcia rozprawy. Wyrok wraz z uzasadnieniem sąd niezwłocznie doręcza każdej stronie. Jeżeli doręczenie jest możliwe w dniu zamknięcia rozprawy, niezwłocznie po zamknięciu rozprawy przewodniczący informuje o tym obecnych na sali.**

Przytoczę w całości art.357 kpc z 1930 (Dz.U.1930.83.651); „§1. W sprawie zawilej, sąd może odroczyć wydanie wyroku na czas do dwóch tygodni, co przewodniczący ogłasza publicznie. §2. W tym przypadku nie nastąpi ogłoszenie sentencji, lecz wydany będzie wyrok z uzasadnieniem na piśmie”.

Jak widać, o zaproponowanym rozwiązaniu, w sprawach zawiłych, myślano już przed wojną. Ja proponuję rozciągnąć je na wszystkie sprawy. Korzyści z wprowadzenia tego rozwiązania są znaczne.

Po pierwsze, sędziowie nie tracą czasu na ogłaszanie samych sentencji i podawanie ustnie, często „bez składu i ładu”, „zasadniczych powodów rozstrzygnięcia” czy nawet „wygłaszanie uzasadnienia” (art.326 §3 kpc). Treści tego ogłoszenia większość obecnych na sali i tak nie zapamięta, i nie zrozumie. Nawet w telewizji częste są wypowiedzi wychodzących z sali sądowej adwokatów na temat wyroku: „Po zapoznaniu się z uzasadnieniem zobaczymy, czy będziemy się odwoływać”. Z praktyki też wiadomo, że ogłoszenie wyroku, nie w dniu zamknięcia rozprawy, nierzadko odbywa się przy pustej sali, a sędzia tylko traci czas.

Po drugie, jak pomyśle o tym, że najpierw sąd ogłasza sentencję, a dopiero później sporządza uzasadnienie, to nie mogę powstrzymać się od śmiechu. To absurd rodem ze średniowiecza, kiedy sędzia był „panem i władcą”, który często orzekał jak mu pasowało. Jest to oczywiście dla rozsądnie myślącego człowieka, że sentencja powinna powstawać równolegle z uzasadnieniem. Proces rozumienia sprawy, tworzenia sentencji i uzasadnienia można porównać do koła hermeneutycznego, o którym się mówi przy interpretacji tekstów prawnych. Chodzi o to, że postęp w tworzeniu uzasadnienia może wpływać na lepsze zrozumienie całej sprawy, a to lepsze zrozumienie może wpływać na sentencję, co z kolei wpływa na uzasadnienie, i tak w koło (za każdym razem udoskonalając wynik etapu poprzedniego) aż do osiągnięcia optymalnego wyniku, czyli w tym wypadku, zgodnej z prawem sentencji i jej należytego uzasadnienia. Znane są obecnie przypadki, że dopiero przy sporządzaniu pisemnego uzasadnienia zauważa się wadliwość sentencji, ale ponieważ „sąd jest związany wydanym wyrokiem od chwili jego ogłoszenia” (art.332 §1 kpc), to dostosowuje się uzasadnienie do ogłoszonej sentencji.

Przy spokojnej analizie sprawy, towarzyszącej sporządzaniu pisemnego uzasadnienia (bez przymusu dostosowania uzasadnienia do już ogłoszonej sentencji), sędzia może zauważyć niedostatki dowodowe, dostrzec nieuwzględnione dotychczas przepisy właściwe dla rozstrzygnięcia sprawy, może uświadomić sobie, że adwokat wciskał mu „kit” i nawet może podjąć decyzję o otwarciu rozprawy na nowo. Jeżeli wadliwie rozstrzygnięta sprawa trafi do sądu wyższej instancji, to dojdzie do zaangażowania jeszcze większej liczby sędziów, jeszcze lepiej wynagradzanych, a gdy dojdzie do zwrotu sprawy do pierwszej instancji, to cała kołomyja rozpoczyna się od początku, co na pewno mnoży koszty i stron, i wymiaru sprawiedliwości.

Jest wprawdzie pogląd SN wyrażony w uchwale III CZP 77/11, że „uzasadnienie wyroku – określane wówczas w treści normatywnej art.324 §1 k.p.c. jako zasadnicze powody rozstrzygnięcia – powstaje już w czasie narady; ustne podanie motywów (art.326 §3 k.p.c.), sporządzenie uzasadnienia na piśmie (art.328 §1 k.p.c.) oraz jego podpisanie (art.330 §1 k.p.c.) są czynnościami podejmowanymi

ex post, stanowiącymi tylko powtórzenie (utrwalenie) uzasadnienia uzgodnionego i przyjętego wcześniej, przed wydaniem i ogłoszeniem wyroku”, ale ten pogląd tylko obnaża wady dotychczasowego unormowania kwestii uzasadnień. Chodzi mi o to, że „zasadnicze powody rozstrzygnięcia” (art. 324 § 1 k.p.c.), to, jak sama nazwa wskazuje, tylko główne, narzucające się bez analizy szczegółów, argumenty za takim, a nie innym rozstrzygnięciem sprawy; a przecież, jak wszyscy praktycy wiedzą, często „diabeł tkwi w szczegółach”; a te szczegóły trudno jest przeanalizować na gorąco, w czasie ustnej narady, bez dłuższego przemyślenia. Stąd zapewne bierze się także bylejakość i wadliwość wielu wyroków w Polsce oraz ciągnięcie się ze sprawami po różnych, także powtarzających się instancjach.

Tak więc proponuję opuścić średniowiecze: nie ogłaszać sentencji ustnie, wprowadzić pisemne uzasadnienie każdego wyroku, dać możliwość symultanicznego sporządzania uzasadnienia i sentencji, z urzędu doręczać wszystkim stronom wydany wyrok wraz z pisemnym uzasadnieniem.

Gdyby ktoś twierdził, że propozycja jest sprzeczna z art. 45 ust. 2 Konstytucji, który stanowi: „Wyrok ogłaszany jest publicznie”, to chyba nie muszę wymieniać różnych możliwości publicznego ogłoszenia wyroku. W Internecie są teksty o upublicznianiu wyroków w innych państwach.

Z jakiego powodu kilkadziesiąt lat temu, ustawodawcy w niektórych państwach ustanowili przepisy utrudniające stronom dostęp do uzasadnienia? Moim zdaniem, chodziło głównie o to, że był duży kłopot z pisanem tekstów i tworzeniem ich kopii, gdyż nie tylko sprzętu elektronicznego nie było, ale nawet mechanicznych maszyn do pisania nie było. Andrzej Michałowski w rozmowie z Markiem Domagalskim (internetowe wydanie *Rzeczpospolitej* z 18 IV 2016) powiedział: „Byłem jeszcze aplikantem, kiedy zaczęto wymuszać na sędziach pisanie orzeczeń na maszynie, a nie ręcznie. Pamiętam utyskiwania starszych stażem sędziów, że na stare lata musieli nauczyć się pisać na maszynie”.

Gdyby ktoś chciał poszerzyć swoją wiedzę o współczesnych poglądach na kwestię uzasadnień, np. ich „wygłaszania” (art. 326 § 3 kpc) w sądzie, polecam pismo RPO (z 14.03.2016; sygn. IV.511.13.2016.AGR) skierowane do Ministra Sprawiedliwości. Na s. 5 RPO np. pisze, „nie można regulować zakresu spraw, w których sporządza się uzasadnienia ustne w sposób dowolny, tak by funkcja prezentacji istotnych przesłanek rozstrzygnięcia sądowego była w istocie zaprzepaszczona. (...) W ocenie Rzecznika wprowadzone uproszczenie proceduralne (zezwolenie na rezygnację z pisemnego uzasadnienia) nie powinno skutkować przekreśleniem istotnych elementów konstytucyjnego prawa do sądu”.

Proponowane przeze mnie przepisy rozwiązują także wymienione przez RPO problemy.

Z wyrazami szacunku
Roman Jacek Arseniuk

Oświadczenie

Wyrażam zgodę na publikację na stronie internetowej powyższej petycji zawierającej moje imiona i nazwisko.

Roman Jacek Arseniuk